PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, sobota 30 lipca 1932 r. | Nr. 172

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S.Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA, FRANCJA, RUMUNJA A Z. S. R. R. PODPISANIE POLSKO-SOWIECKIEGO PAKTU O NIEAGRESJI.

Le Temps 28.VII. zamieszcza koresp. z Warszawy o pakcie nieagresji polsko - sowieckim. Autor podkreśla, że w kołach polskich na zarzut, iż podpis Sowietów nie ma wartości, odpowiada się, że podpis Niemiec też okazał się bezwartościowy, a jednak państwa zachodnie nie wahały się zawierać z niemi układów. Podpisanie paktu w niczem nie osłabia sojuszu polsko - rumuńskiego. Dowodzi tego zarówno sam tekst paktu, jak pobyt na wiosnę r. b. marsz. Piłsudskiego w Kiszyniowie, stolicy prowincji, o którą rozbiły się rokowania rumuńsko - sowieckie, a także fakt, że Polska pośredniczyła w tych rokowaniach.

Neue Freie Presse 29.VII. w koresp. z Warszawy wywodzi, że Rumunja mimo przyjaźni dla Polski nie mogła dojść do porozumienia z Rosją Sowiecką bez zabezpieczenia sprawy Besarabji. Sprawa ta była przedmiotem narad, w czasie pobytu marszałka Piłsudskiego w Sinaja. Ponadto Rumunja jest zrażona do Francji z powodu odmówienia jej pożyczki. Z tego powodu w kwestji paktu nieagresji z Rosją Polska nie mogła liczyć na poparcie Rumunji przez Francję. Polska pragnie jednak nadal dać Rumunji możność wspólnego zawarcia tego paktu. Polska będzie tak długo zwlekała z ratyfikacją paktu, dopóki Rumunja nie zawrze paktu z Sowietami.

Siegodnia 28.VII. zamieszcza koresp. z Warszawy o charakterze informacyjnym na temat paktu polsko - sowieckiego. Dziennik podkreśla m. inn., że polska opinja publiczna była już od dłuższego czasu przygotowana do tego, iż pakt z Sowietami będzie podpisany bez Rumunji, wskutek trudności, jakie wynikły w trakcie rokowań pomiędzy Bukaresztem a Moskwą.

Siegodnia 28.VII. zamieszcza depeszę z Berlina łotewskiej agencji telegraficznej, donoszącą, że w kołach politycznych niemieckich wyrażają zadowolenie z powodu zawarcia paktu polsko - sowieckiego. W kołach tych podkreślają jednocześnie fakt, że Sowiety nie uznały zachodnich granic Polski i jej suwerenności nad Wileńszczyzną.

Wozrożdienje 28.VII. zadaje sobie pytanie, jakie motywy kierowały Polską przy zawieraniu paktu z Rosją i wyraża przypuszczenie, że Polsce chodziło o pozyskanie sobie sfer lewicowych francuskich. Polska, konkluduje dziennik, sztucznie podtrzymuje zamierającą władzę sowiecką, która ostrzy noże przeciwko tejże Polsce. Gdy przyjdzie chwila rozrachunku, rząd polski sam padnie jej ofiarą.

POLSKA A GDAŃSK.

Prasa gdańska z 29.VII zamieszcza dementi, pochodzące jakoby z sekretarjatu Ligi Narodów, kategorycznie zaprzeczające informacji prasy polskiej o mającem nastąpić w najbliższym czasie odwołaniu z Gdańska wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Graviny.

Danziger Neueste Nachrichten i *Danziger Allg. Ztg.* dodają ze swej strony, że informacje prasy polskiej tembardziej są bezpodstawne, że Rada Ligi Narodów podczas ostatniej sesji jednomyślnie wyraziła uznanie wysokiemu komisarzowi Gravinie, mandat zaś na jesieni roku zeszłego był przedłużony o dalsze trzy lata, poczynając od czerwca r. b.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

Germania 29.VII. w art. wst. „Isolierung" omawia politykę zagraniczną Niemiec w ostatnich dwóch miesiącach i podnosi, że w roku bieżącym udało się Brüningowi przełamać nieufność i niechęć państw w stosunku do Niemiec i do konferencji lozańskiej zostało przygotowane wszystko, aby ona się powiodła. Francja wówczas znajdowała się w odosobnieniu i chodziło już nie o to, czy żądania niemieckie będą przyjęte lecz tylko o to, kiedy i w jakiej formie. Potem zaś z chwilą dojścia do władzy Papena nastąpił zwrot, który nawet pozwolił Herriotowi mówić o nowej „entente cordiale", a Niemcy teraz znalazły się w zupełnem odosobnieniu.

Vorwärts 29.VII. pisze, że przedstawiciele rządu, którzy zabierali głos w ostatnich dniach z powodu wyborów, tyle powiedzieli sprzecznych poglądów, że nie można wyrobić sobie pojęcia o charakterze obecnego rządu. Jedno jest tylko pewne, że „rząd baronów" gwałtownie nawrócił do ery cesarskiej; chodzi tylko o to, czy Niemcy długo będą mogły wytrzymać taki kurs polityki.

Le Temps 28.VII. komentuje w art. wst. mowę gen. v. Schleichera. „Wiemy już — pisze dziennik — kto zastąpi drogę Hitlerowi, jakikolwiek będzie wynik wyborów. Gen von Schleicher zastąpi również drogę każdemu, kto będzie chciał rządzić uniezależniwszy się od armji. Wiemy również, czem jest rząd von Papena: jest on spadkobiercą w prostej linji dawnej tradycji pruskiej, a mianowicie—państwa wojskowego. Schleicher mówił o hypokryzji Francji. Czy czuwanie nad bezpieczeństwem swych granic jest hypokryzją ze strony kraju, który trzykrotnie w ciągu stulecia padł ofiarą najazdu? Hypokryzją natomiast jest żądanie rozbrojenia, w które się nie wierzy, domaganie się bezpieczeństwa dla kraju, któremu nikt nie zagraża.

Gen. v. Schleicher odkrył swą grę. Jego mowa będzie zrozumiana, jak być powinna, we wszystkich krajach, gdzie żywi się jeszcze złudzenia co do dobrej woli i dobrej wiary Niemiec.

L'Echo de Paris 29.VII. pisze: „Wyrażamy radość z powodu ostrych słów v. Schleichera, które usuwają wszelkie niejasności i pragniemy, aby wreszcie dał się słyszeć we Francji głos wykazujący, że rewindykacje niemieckie (w sprawie zbrojeń) nie są uzasadnione ani merytorycznie, ani prawnie". Wątpliwe jest, zaznacza w dalszym ciągu dziennik, czy w razie wojny armja francuska zdołałaby stawić czoło Reichswehrze, skoszarowanej policji, związkom wojskowym i weteranom. Wniosek: Francja powinna raczej wzmocnić swą siłę zbrojną, niż ją osłabiać. Nie można liczyć na kontrolę międzynarodową zbrojeń niemieckich, ani na jakiekolwiek nowe zobowiązania Niemiec w tej dziedzinie.

Le Journal 28.VII. pisze, że Niemcy chcą powrócić do systemu Fryderyka Wielkiego. Państwo zmilitaryzowane na modłę pruską — oto ideał gen. Schleichera.

Le Quotidien 28.VII. pisze, że Francja winna przygotować odpowiedź na dylemat, przed którym postawił ją gen. von Schleicher: „albo Francja rozbroi się, albo uzbroimy się sami".

The Morning Post 27.VII. twierdzi, że republika niemiecka leży w gruzach, ale nie powstało dotychczas nic na jej miejsce. Niemcy same nie zdają sobie sprawy, do czego dążą i dokąd kraj ich zmierza. W wypadku objęcia władzy przez hitlerowców zachodzi pytanie, czy mają oni choć najogólniejszy plan reform.

The Manchester Guardian 27.VII. podkreśla w art. wst. paradoksalność sytuacji wewnętrznej w Niemczech. Hitlerowcy wymuszają na rządzie ustępstwo za ustępstwem, nie przestając zwalczać tegoż rządu. W mniejszych krajach Rzeszy, w Brunświku, Anhalcie i Oldenburgu, gdzie otrzymali tylko względną większość w wyborach lokalnych, zagarnęli dużą część władzy. Jeżeli skrajna prawica zwycięży w wyborach, będzie to dla v. Papena pyrrusowe zwycięstwo.

Prawda 28.VII. pisze w koresp. z Berlina, że rząd niemiecki przeprowadza prace przygotowawcze, celem przyciągnięcia narodowych socjalistów do udziału w rządzie po wyborach z 31 lipca, z tem jednak, że w rządzie pierwsze skrzypce grać będą generałowie Reichswehry z generałem v. Schleicherem na czele, za którego plecami kryją się magnaci wielkiego przemysłu reńsko - westfalskiego i obszarnicy wschodnio - pruscy.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 27.VII. dowiaduje się, że Niemcy nie zamierzają poruszyć sprawy zrównania praw Rzeszy w zakresie zbrojeń z innemi państwami dopóty, dopóki nie będzie zapewniony udział Ameryki w rozpatrywaniu tego zagadnienia, będącego zagadnieniem o znaczeniu światowem. Dziennik podkreśla, że Stany Zjednoczone A. P. odnoszą się przychylnie do żądań niemieckich.

The Times 28.VII. pisze, że należy być wdzięcznym gen. Schleicherowi za jego szczerość. Ustęp jego mowy, dotyczący ewentualnej reorganizacji Reichswehry, daje dziennikowi asumpt do stwierdzenia, że nierówność zbrojeń jest jedną z głównych przyczyn stanu niepewności w Europie. Jeżeli sprawa ta nie zostanie załatwioną, Niemcy będą się uważały za zwolnione z klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. Wobec tego, że konferencji rozbrojeniowej nie udało się rozwiązać tego zagadnienia, rządy zainteresowane winny zająć się niem drogą rokowań dyplomatycznych w duchu nowej „ententé'y europejskiej".

Le Populaire 27.VII, w artykule L. Blum'a pisze, że francuski postulat w sprawie bezpieczeństwa jako warunku rozbrojenia jest tylko pretekstem, aby się nie rozbrajać. Teza Herriot'a sprzeciwia się nie tylko programowi socjalistów, lecz i programowi jego własnej partji. W tych warunkach niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej jest pewne, o ile naród francuski nie zabierze głosu dość silnie, aby być usłyszanym i usłuchanym.

Izwiestja 27.VII. poświęcają art. wst. rezultatom prac konferencji rozbrojeniowej. Zdaniem dziennika, uczestnicy konferencji powracają do swych krajów z pustemi rękami. Wystąpili oni z deklaracjami pacyfistycznemi, które stanowiły w istocie obronę programu zbrojeń. Jedynie delegat Z. S. R. R. wypowiedział się za rozbrojeniem. Fakt, iż liczne mniejsze państwa wstrzymały się od głosowania nad rezolucją Benesza, wskazuje na niezadowolenie tych państw z polityki wielkich mocarstw. Wstrzymanie się od głosowania Włoch i opozycja Niemiec dowodzą istnienia głębokich sprzeczności w obozie kapitalistycznym, który gotuje się do nowej wojny, do nowego podziału świata drogą siły.

SPRAWA DŁUGÓW WOJENNYCH.

New York Times 27.VII, dowiaduje się, że rząd Stanów Zjedn. A. P. nie będzie obecnie reagował na propozycję senatora Boraha. Prezydent Hoover omawiał tę sprawę ze Stimsonem; prezydent miał wyrazić obawę, że sprawa długów wojennych mogłaby być wciągnięta w obecną kampanję wyborczą. Dlatego rozumniej jest — jego zdaniem — zaniechać obecnie wszelkiej akcji, aby później nie utrudniać twórczej pracy. Dziennik zaznacza, że rząd amerykański zadowolony jest z enuncjacji Boraha, jako pomagającej do zrozumienia przez opinję najważniejszych problemów.

FRANCJA A Z. S. R. R.

Prasa sowiecka z 29.VII. omawia obszernie wyrok w procesie Gorgułowa. *Izwiestja* zwracają uwagę, że moralni sprawcy zabójstwa, białogwardziści ze „związku wojskowego" gen. Miller, Kierenskij, redaktor „Wozrożdienja" Siemionow i Filosofow znajdują się na wolności. Pismo z satysfakcją cytuje ustępy mowy prokuratora, zaprzeczające wersjom o stosunkach Gorgułowa z bolszewikami, a także odnoszące się do charakterystyki emigracji rosyjskiej we Francji, zwłaszcza zwroty, w których prokurator mówi, że „na świecie jest wielu Gorgułowych". Bezkarność przywódców emigracji „Izwiestja" tłomaczą tem, że cele i idee Gorgułowa nie są obce wszystkim sferom kapitalistycznym Europy. „Izwiestja" konkludują, że polityczna strona procesu została zatuszowana, zaś dzięki stanowisku prasy i interwencji wpływowych kół francuskich oraz bezkarności emigracji, sprawa Gorgułowa stała się procesem o przygotowania wojenne, za którym ukryto winowajców.

Prawda w art. p. n. „Wyrok uniewinniający p. Tardieu", utrzymanym w tonie ostrym, pisze: „Gorgułowa skazano by uratować Tardieu i cały ruch białogwardyjski. Tardieu przy pomocy antysowieckiej kampanji po zabójstwie Doumera chciał stworzyć większość, by stanąć na czele rządu". Zdaniem „Prawdy", przebieg procesu świadczy o tem, że francuscy imperjaliści nadal zachęcają swą agenturę — emigrację rosyjską, do występnej działalności. „Gorgułow domagał się krwi mas pracujących Z. S. R. R. — kontynuuje dziennik — jak domaga się jej przygotowująca nową wojnę burżuazja. Zadaniem prasy francuskiej było odwrócenie uwagi mas od procesu". „Prawda" charakteryzuje cały proces jako jeden z etapów przygotowania antysowieckiej interwencji.

Prawda 28.VII. przeprowadza porównanie pomiędzy procesem Gorgułowa, a procesem zabójcy prezydenta Carnota, Caserio, stwierdzając, że w r. 1894 Francja szykowała się do wojny odwetowej z Niemcami, tak jak obecnie przygotowuje się do interwencji w Z. S. R. R.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

Ceske Slovo 29.VII. w art. wst. pisze, że Macierz Słowacka przed 10 tygodniami na walnem zgromadzeniu była widownią wypadków, które w wyniku dały przewagę żywiołom separatystycznym, gdyż powzięto uchwały, zmierzające do usamodzielnienia języka słowackiego i zwolnienia go od czechizmów. Dziennik wskazuje, że za tą kulturalną walką z czeskim wpływem kryje się dążenie polityczne.

Slovak 29.VII. w art. wst. pisze, że w sferach czeskich zajęto się bardzo Macierzą Słowacką, która na swem walnem zgromadzeniu 12 maja b. r. wypowiedziała się o stosunku do Czechów. Dziennik wskazuje na niewłaściwy stosunek czeskich sfer do życia słowackiego, które coraz większej nabiera samodzielności, ale to wywołuje u Czechów zmartwienie, zamiast radości. Próby zaś wpływania na kierunek Macierzy Słowackiej mogą przynieść tylko szkodę dla współżycia Czechów i Słowaków.

RÓŻNE.

Danziger Landesztg. i Danziger Allg. Ztg. z 29.VII. publikują wyciągi z wniosku komisji do usprawnienia administracji państwa polskiego przez zmianę granic woj. pomorskiego, usiłując wykazać, że wniosek ten oparty jest nie na przesłankach rzeczowych, lecz wyłącznie na względach politycznych, a mianowicie na dążeniu do zatarcia granic dawnej dzielnicy pruskiej przez włączenie do województwa pomorskiego pewnego obszaru z dawnego zaboru rosyjskiego.

Prager Presse 29.VII. pisze, że ukazała się powieść niemiecka p. t. „Ostwind", której autorem jest August Scholtis, pochodzący z ziemi kulczyńskiej. Scholtis przedstawia życie Niemców na pograniczu polsko - niemieckiem, opisuje nawet okres plebiscytu na Górnym Śląsku. Rozpatruje on zagadnienia z punktu lewicowego i nie oszczędza wystąpień nacjonalistów polskich i niemieckich. Dziennik podnosi, że jednak pomimo pochodzenia z ziemi słowiańskiej autor opowiedział się za Niemcami.

Dzień Kowieński 26.VII. w obsz. art. opisuje powstanie i niezwykły rozwój wioślarstwa w Warszawie.

Preuss. Ztg. 29.VII. zamieszcza artykuł, w którym wykazuje, że narodowi socjaliści są przeciwnikami Olimpjady, ze względu na jej „żydowsko-międzynarodowy charakter". Dziennik pisze: „Jest rzeczą pewną, że w błędzie są osoby, które sobie wyobrażają, że w roku 1936 odbędzie się Olimpjada w Berlinie. Jeżeli my hitlerowcy będziemy mieli coś do powiedzenia w tej sprawie, to Olimpjada nie odbędzie się".

Z CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

DODATEK DWUTYGODNIOWY DO „PRZEGLĄDU PRASY ZAGRANICZNEJ"

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Revue des Deux Mondes 15.VII. zamieszcza artykuł André Nicolas'a p. t. „Autour de Dantzig". Jeżeli chodzi o Polskę na pierwszym planie w opinji niemieckiej wysuwa się — pisze autor — rzekome polskie niebezpieczeństwo. Niemcy zapominają, że wszak oni, nie zaś Polacy domagają się zwrotu utraconych terytorjów. Przechodząc do nastrojów w Polsce, autor twierdzi, trawestując sławne powiedzenie Paskiewicza, że „spokój panuje w Warszawie". Wszyskie partje polskie są zgodne na punkcie nietykalności terytorjalnej państwa. Istnieją tylko drobne różnice zdań w sprawie metody, jaką należy stosować. Gdańsk czyni Polsce wszelkiego rodzaju utrudnienia, na co Polska odpowiada, przez wykorzystanie w coraz większej mierze portu w Gdyni. Pomimo to jednak obrót portu gdańskiego powiększył się wielokrotnie od r. 1923. Dla Polaków Gdynia jest przedewszystkiem rękojmią niepodległości. Redukowanie praw Polski w Gdańsku musiało zmusić ją do wyposażenia swego wybrzeża we własny port. Jest to jeden powód więcej, dla którego Polska nie może poświęcić „korytarza" przez który przechodzi 87% jej handlu zamorskiego. Na podstawie własnych obserwacyj autor twierdzi, że Niemcy nie mogą zarzucać Polsce, iż zaniedbuje ona Gdańsk, gdyż port ten jest nowocześnie wyekwipowany, podczas gdy przed wojną był on portem zupełnie drugorzędnym. Jedynie Polska może zapewnić pomyślność Gdańska. Przyznają to nawet niektórzy nacjonaliści, jak np. dr. Ziehm, który w rozmowie z autorem wypowiedział się za akcją uspakajającą Niemiec wobec Gdańska i Francji wobec Polski. Na nieszczęście — pisze autor — zbrojenia hitlerowców w Gdańsku nie przyczyniają się do tego uspokojenia. Gdańsk zaczyna zdawać sobie sprawę, że obecna polityka walki prowadzi ją do ruiny. W stosunkach polsko - gdańskich musi nastąpić odprężenie, które winno wyrazić się w pierwszym rzędzie w zaprzestaniu ustawicznych procesów przed instancjami międzynarodowemi.

La Vie 16.VII. w art. André Ménabré'a przypomina tragiczny epizod z r. 1734, gdy hr. de Plélo, poseł francuski w Kopenhadze, poległ pod murami Gdańska walcząc w szeregach polskich, których Ludwik XV nie zasilił w porę oddziałami francuskiemi. Zdaniem autora, godzi się przypomnieć ten tragiczny epizod i zwrócić uwagę Francji na błąd, który popełniła przed 200 laty i którego powtórzenia powinna uniknąć.

Die Zeit z lipca zamieszcza rozmowę z kardynałem Hlondem na temat stosunków polsko-niemieckich. Kardynał sądzi, że wobec niebezpieczeństwa, grożącego całej cywilizacji porachunki pomiędzy Polską a Niemcami muszą ustąpić na dalszy plan. Ci, co podsycają nienawiść między narodami, rasami i klasami społecznemi zasługują — jego zdaniem — na miano przestępców. Przeciwieństwa polsko - niemieckie w sprawie granic nie są dostatecznym powodem, aby te dwa narody miały się nienawidzieć. Przeciwnie, współpraca ich jest pożądana i konieczna. Polacy tylko jednego znieść nie mogą, aby walczono z nimi zatrutemi strzałami, aby przedstawiano ich jako wojowniczych barbarzyńców, i ignorowano ich kulturę. Zdarzają się winy również po stronie polskiej, niema tam jednak nienawiści w stosunku do Niemiec. Polska pragnie jedynie pokoju, pokoju z wszystkimi. Słowa te — pisze pismo — kardynał kieruje do wszystkich Niemców, nie tylko do tych, którzy pragną porozumienia z Polską. Na zapytanie, czy obecna chwila jest odpowiednia do szerzenia tych poglądów, kardynał odpowiedział, że zawsze czas jest przystąpić do dzieła zgody, na gruncie nauki chrześcijańskiej.

To samo czasopismo z lipca pisze w art. p. n. „Wojna gdańska", że polityka W. Miasta znajduje się w związku funkcjonalnym z polityką Niemiec, gdy tymczasem winna ona kierować się zupełnie innemi przesłankami, starając się wykorzystać szerokie możliwości gospodarcze, jakie otwiera przed Gdańskiem współżycie z Polską. Sabotaż Gdańska względem Polski może go drogo kosztować. Powstanie portu w Gdyni powinno mu posłużyć za naukę. Tak samo Niemcy liczyły na to, że Polska nie utrzyma się jako państwo niepodległe, później zaś wypowiedziały jej wojnę celną w nadziei, że Polska wojny tej nie zniesie. Rezultaty tej polityki są ogólnie znane.

Der Vorposten 29.VII zamieszcza artykuł polemizujący z wywodami prof. Foerstera na łamach „Die Zeit". Ze szczególną uporczywością „Der Vorposten" stara się udowodnić odrębność kaszubów i ich rzekomo nieprzychylne stanowisko względem państwa polskiego, twierdząc przytem, że gdyby zarządzono na Pomorzu, podobnie jak i na Mazurach plebiscyt, to większość wypowiedziałaby się za Niemcami. W dalszym ciągu wywodów autor artykułu twierdzi, że trzeba domagać się przeprowadzenia obecnie plebiscytu w Gdańsku z powołaniem się na art. 95 traktatu wersalskiego, na podstawie którego w zagłębiu Saary ma się odbyć plebiscyt w. r 1935.

Rzekomo eksterminacyjna polityka polska na Pomorzu względem Niemców sprawia, iż ilość Niemców tam zamieszkałych z roku na rok maleje. Powołując się na oświadczenie sen. Boraha, dziennik podkreśla, że w niedalekiej przyszłości Niemców wogóle na Pomorzu nie będzie.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Economist 23.VII. zamieszcza korespondencję z Warszawy na temat gospodarczego i finansowego położenia Polski. Autor podkreśla, że Polska broniła się przed reglamentacją obrotu pieniężnego z zagranicą, obecnie jednak rząd polski będzie — zdaniem autora — zmuszony zastosować drastyczne środki celem przeciwdziałania odpływowi złota. „Ne ulega wątpliwości, że rząd polski ma możność utrzymania parytetu złotego".

New Statesman and Nation 29.VII. komentuje wydarzenia w Lisku, jako masakrę chłopów ukraińskich, uważając oświetlenie polskie, iż zajścia w Lisku miały podkład komunistyczny, za nieprawdziwe. Tygodnik zaznacza, że upadek eksportu drzewa i uniemożliwienie emigracji do Ameryki doprowadziło chłopów do rozpaczy.

(Wywody radykalizującego tygodnika angielskiego pochodzą od ukraińskiego biura prasowego w Londynie — przyp. red. „Przegl. Prasy Zagr.").

The New Statesman and Nation 23.VII. pisze o „fali antysemityzmu, jaka ogarnęła kontynent europejski". M. inn. autor oświetla w sposób stronniczy ekscesy antyżydowskie w Polsce, w jesieni r. ub., podkreślając, że Polacy winni podburzania przeciwko Żydom otrzymali tylko łagodne kary.

Revue des Sciences Politiques z lipca zamieszcza artykuł K. Smogorzewskiego p. n. „Polacy i Niemcy na Pomorzu". Na podstawie danych ostatniego spisu ludności autor podkreśla stosunek cyfrowy obu narodowości na terytorjum Pomorza.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY.

L'Illustration 23.VII. w artykule pióra R. Poincaré'go twierdzi, że Niemcy zdemaskowali się w Lozannie ofiarując nieco dodatkowych miljonów wzamian za oczyszczenie ich z odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej. Nawet w tym wypadku, gdyby Niemcy nie spowodowały wojny, pozostałyby jednak odpowiedzialne za barbarzyński sposób, w jaki ją prowadziły. Idąc za radami Parkera Gilberta przez przeprowadzenie na czas niezbędnych oszczędności Rzesza mogłaby dzisiaj płacić zredukowane raty, przewidziane planem Younga. Ale stało się, że Francja zrzekła się w Lozannie swych wierzytelności. Niech więc przynajmniej koncesja ta będzie ostatnią. Francja nie powinna w żadnym razie ustąpić z pozycyj politycznych, jakie zagwarantował jej traktat wersalski.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Revue Universelle z lipca pisze w art. p. n. „Kryzys państwa niemieckiego", że możliwe są tylko dwie hypotezy: albo partykularyzm niemiecki wyzwoli się, albo Prusy pochłoną Rzeszę i popchną ją do nowej krwawej awantury. W pierwszym wypadku będziemy mogli liczyć na trwały pokój, w drugim — wojna stanie się nieunikniona i wybuchnie przy lada okazji.

Revue Politique et Parlamentaire z lipca utrzymuje, że objęcie władzy przez gabinet Papen — Schleicher nie przesądza załamania się republiki niemieckiej. Istnieje przecież jeszcze w Niemczech pełna zapału bojowego lewica, istnieje zwarty i zrównoważony obóz katolicki. Zdaniem pisma, ludzie rewoluoji 1918 r. i twórcy konstytucji wejmarskiej nie dopuszczą bez oporu do zniszczenia swego dzieła. Możliwem jest, że wybory z 31 lipca potwierdzą, iż Niemcy zaczynają sobie uprzytamniać niebezpieczeństwo reakcji.

LITWA A NIEMCY.

Revue Hebdomadaire 16.VI. zamieścił art. Pierre Deboeuf'a o Kłajpedzie. Niemcy — pisze autor — nie zrezygnowały z Kłajpedy i chcą tam utrzymać tajnemi subwencjami kulturę niemiecką. Etnograficznie jednak kraj ten związany jest raczej z Litwą, która miała prawo bronić się przed akcją germanizacyjną. Jednakże skompromitowało ją postępowanie „brutalne i nieskuteczne" rządu litewskiego. Postępowanie takie jest niedopuszczalne. Dopóki narody zwyciężone będą się starały odzyskać utracone terytorja, dopóki państwa które je otaczają będą sobie same wymierzały sprawiedliwość — dopóty pokój nie zapanuje w Europie.

SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Esprit International z lipca ogłasza artykuł J. Efremowa o rozbrojeniu moralnem. Autor proponuje utworzenie Międzynarodowego Instytutu Koncyljacyjnego pod egidą Ligi Narodów, któryby szerzył idee rozbrojenia moralnego i miałby za zadanie praktyczne rozwiązywanie — na żądanie stron — trudności, jakie wytwarzają uczucia nienawiści, panujące między narodami.

RÓŻNE.

Le Monde Slave z czerwca ogłosił artykuł J. Rappaporta p. t. „Polska pomiędzy Rosją a Niemcami". Autor omawia w artykule tym prace pisarskie i publicystyczne R. Dmochowskiego i S. Mackiewicza.

The Slavonic Review z lipca Tadeusz Grzebieniowski: „The Polish cause in England a century ago".

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.